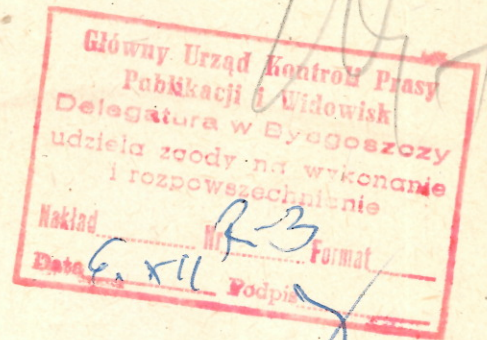


WIERSZE

7. XII. 1980
godz 16⁰⁵ - 17³⁰

OSTRZEŻENIE

są korytarze
w nieskończoność
bez lamp
o ścianach
zbryzganych krwią
tam
nienawiść
jak stal srebrem świeci
są cmentarze
wśród sosen
tam
słyszę
wrzask nocnych ptaków
i krzyk kwiatów
miażdżonych kołami samochodów
tam
słyszę
szepc
mamo siostrze
umieram
umieram
powtarza
leśne echo
szepc tysięcy



SPACER PO BUCHARZE

katedry martwoty
srebrem nakrapiane noce
cienie
cienie nadchodzą
syczą liście na ścieżkach
krok się chwieje
w koło piaszczyste korytarze
z rozpuszczonym warkoczem kwiatów
ślad pożogi
wstającej w kruczych strzępach sadów
na śpiewnym strumieniu
tłuste węzowiska barw
świt
pożeglował
w zmaconym zwierciadle
z widmem samotnej wiśni
czy wrócisz cieniu
choć oczy
zasypały
brzozy żółte deszcze
wspomnienie
rozdzwoni wiatr spłoszony świtem
poznaję
wrócił
nawet w Bucharze

26

- - - - -

Jadwiga Hawro

207

PUSTYNIA KARA KUM

miliony drgań

na pomarszczonym widnokręgu

to

złocistolokie piaski

Kara Kum

w brzuchy chmur

wtuliły

słoneczne światła

9

203

MORZE CZARNE

pustynny krajobraz morza

wtopiony

w wibrujące pyły słońca

rozedrgane muszle liści

brzęczenie

w ciszy

w bezruchu przyrody

zamkniętej

pod kopułą błękitu

taniec obłądny myśli

10

- - - - -

305

R A N E K

pąsy zorzy
wchłaniają
góry nieruchome
fermentem myśli
jak sarny chyżych
ranek
spływa ku dolinie
nieokrzesanym
urokiem czarów
rodzą zmije
popłoch w sarkofagu nocy
znam jad
snu
który sączy
ból
w liście schnące
przyszłości niesyte
cięższe niż głązy
co mącą
świeżych kropel
spadanie
drażniące
cisza swe źródło
wysała
do końca

25

M G Ł Y

mgły szaroniebieskie
legły
w agonii nad rzeką
w brudnych labiryntach przedmieść
podkasały suknie zwiewne
wśród orgii blasków
na czarnym widnokręgu
tańczą
perlistym deszczem
sypią
nad namiotem kasztanów
białym pyłem przyprószonych
w rytmie
powolnym krążą
tancerki
ukryte przed światem
woń
pełna tajemnic
sennym
upojeniem kwiatów
